

Ciężka dola tłumaczy języka migowego

Studiowanie na uczelni wyszej wymaga nakładów pracy, samozaparcia i wytrwało ci. Trzeba zda egzaminy, zaliczy wszystkie wiczenia, ucz szcza na wykłady. Jednak co maj zrobi Ci, którzy nie słysz , gdy profesor do nich mówi? Takim ludziom pomagaj tłumacze j zyka migowego. Jednak wci jest ich mało, wci pojawiaj si problemy.

Tłumacz to osoba, która dzi ki znajomo ci co najmniej dwóch j zyków dokonuje przekładu wypowiedzi z j zyka ródłowego na j zyk docelowy. W tym przypadku słów osoby słysz cej na j zyk migowy, u ywany przez stron niestysz c , a tych wyra anych migowym na j zyk foniczny. Taka osoba stale towarzyszy studentowi na zaj ciach i przekazuje mu tre ci wykładów, wicze oraz rozmów z pracownikami uczelni.

KIM JEST TŁUMACZ?

POCZ TKI TŁUMACZE AKADEMICKICH

Pierwsz krakowsk uczelni , która zdecydowała si na zatrudnienie tłumaczy była Akademia Górniczo-Hutnicza. Od roku akademickiego 2004/2005 Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych AGH regularnie udzielało pomocy Głuchym studentom, zatrudniało coraz wi cej do wiadczonych tłumaczy i szerzyło swoj działalno w tym kierunku. T sam drog , w oparciu o do wiadczenia i współprac BON AGH, ruszyły inne uczelnie – Uniwersytet Jagiello ski oraz Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie. Obecnie działalno wci jest poszerzana i dziedina ta rozrasta si w zaskakuj cym tempie. Coraz wi cej uczelni decyduje si na zatrudnienie tłumaczy i wszelk inn działalno na rzecz niedostysz cych.

RODZAJE TŁUMACZE

Wyró ni mo emy dwa podstawowe rodzaje tłumacze . Pierwszy rodzaj to tłumaczenia symultaniczne (równoczesne), polegaj ce na natychmiastowym przekazywaniu informacji. Trudno ci tego rodzaju tłumacze wi si z faktem, i w tym samym czasie zachodz tu nast puj ce procesy: słuchanie, rozumienie, proces tłumaczenia w głowie oraz odtwarzanie komunikatu w j zyku migowym. Dlatego od tłumacza, poza bardzo dobr znajomo ci obu j zyków, wymaga si odporno ci na stres, podzielno ci uwagi, wysokiej koncentracji, refleksu oraz mnóstwa energii, bowiem w 90 minutowe zaj cia wkłada si ogromny wysiłek.

Drugim, najpopularniejszym rodzajem s tłumaczenia konsekwentne (nast pcze), czyli takie,

w których tłumacz przekazuje to, co zostało powiedziane dopiero wtedy, gdy wykładowca sko czy mówi . Tłumaczenie podzielone jest na krótkie cz ci, aby tłumacz nie został obci ony jednorazowo zbyt du ilo ci informacji. Skupia si on na przekazie tre ci wykładu, a nie na samej formie przekazu, cho przykład wag do wiernego odtworzenia nazwisk, miejsc, liczb oraz nazw własnych, b d cych cz ci wypowiedzi. Jest to niew tpliwie du o wygodniejsza i najcz ciejsz wybierana forma tłumacze w trakcie zaj , na których wykładowcy mówi du o i szybko.

TŁUMACZENIA? E TAM, PROSTA SPRAWA!

Wi kszo pomy li, i jest to swobodne i stosunkowo proste zaj cie, niestety nie. Tłumacz musi posiada odpowiednie kwalifikacje, które mo na zdoby poprzez specjalistyczne kursy j zyka migowego, zako czone egzaminami na tłumaczy oraz praktyk w postaci znajomo ci rodowiska i aktywnego udziału w nim. Problem te w samym j zyku migowym – tłumacze w wi kszo ci władaj Systemem J zykowo-Migowym, natomiast wi kszo Głuchych wolałoby, by im tłumaczono na Polski J zyk Migowy.

Oprócz wysokich kompetencji j zykowych, tłumacze powinni cechowa si umiej tno ci szybkiego uczenia si i wszechstronn wiedz . Nierzaz ucz szczaj oni na zaj cia z przedmiotów, z którymi wcze niej nie mieli do czynienia, np. z fizyki j drowej. Wymaga to nie tylko rozumienia usłyszanej wypowiedzi, ale również sprawnego wyrażania jej tre ci w j zyku migowym. Tu pojawia si kolejny problem: zasób słów. Nie wszystkie słowa jeste my w stanie przekaza za pomoc migowego, wci brakuje znaków. Tłumacze musz pracowa nad znakami dla konkretnych przedmiotów, które Głusi studenci opanowuj w trakcie studiów. Jest to zaj cie trudne i wymagaj ce sporych nakładów czasowych. Dyspozycyjno czasowa również jest tu du ym problemem. Nie ka dy mo e przyj ze studentem na zaj cia, które trwaj od rana do pó -nych godzin wieczornych. W takich sytuacjach cz -sto jeden student otrzymuje kilku tłumaczy – przychodz oni w ró nych godzinach na uczelnie i si nawzajem wymieniaj .

PUNKT WIDZENIA TŁUMACZA

To, jak trudna jest praca tłumacza, wie doskonale Pan Andrzej Siejko – wieloletni pracownik Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niepełnosłyszanych na ul. Spadochroniarzy. Języka migowego nauczył się od własnych rodziców, przez lata rozwijał swoje kompetencje w tym kierunku. Od roku jest tłumaczem na Uniwersytecie Pedagogicznym.

Jak spotyka Pan trudno ci w trakcie tłumaczenia?

Andrzej: Podstawowo trudno ci w pracy tłumacza na uczelni jest bardzo ubogi zasób znaków (ideogramów) migowych potrzebnych do przekazywania specjalistycznej – technicznej wiedzy. Ogromnowych, trudnych pojęć technicznych z zakresu matematyki, fizyki, chemii, przedmiotów technicznych oraz informatyki trzeba przekazywać tzw. palcówkami (czyli pokazywać litera po literze), gdy nie ma swego odzwierciedlenia w istniejących i obowiązujących Słownikach Języka Migowego. Wiele słów z wykładu jest dla moich podopiecznych nieznanymi, to „puste” słowa. Muszę więc w czasie wykładu bardzo szybko szukać zamienników – słów bliskoznacznych, które będą zrozumiałe dla niesłyszanych studentów. Praktycznie rzecz biorąc, wspólnie z niesłyszającymi studentami tworzymy nowe znaki migowe na nasz użytek, budujemy nowy, techniczny słownik znaków migowych.

Tempo prowadzonego wykładu też jest istotne

Czego potrzeba, aby tłumaczenia były sprawniejsze, dokładniejsze?

Andrzej: Potrzebny jest większy zasób słownictwa specjalistycznego, chodzi o znaki języka migowego. Tak jak wspominałem, wspólnie z niesłyszającymi studentami tworzymy nowe znaki migowe na nasz użytek, budujemy nowy techniczny słownik znaków migowych. Bardzo istotna jest forma prowadzenia zajęć, znacznie łatwiej jest tłumaczyć zajęcia, w których wykorzystywane są techniczne środki, tj. rzutniki, filmy, prezentacje, zajęcia komputerowe. Tłumacz skupia się na tłumaczeniu pojęć niezrozumiałych, komentarzy.

Jak reagują wykładowcy na wieście, że mają na zajęciach Głuchych studentów i tłumaczy?

Andrzej: Muszę powiedzieć, że spotkali się z bardzo ciepłym przyjęciem ze strony praktycznie wszystkich wykładowców. Na początku byli lekko zaskoczeni nową dla nich sytuacją w czasie zajęć, ale są bardzo otwarci na współpracę. Wielokrotnie spotkałem się z sytuacją, w której starali się dostosować tempo wykładu do tempa przekazywanych treści przez tłumacza. Wychodziłoby naprzeciw z pomocą udzielenia dodatkowych konsultacji w razie potrzeby. Głusi studenci są traktowani na równi z innymi studentami bez dodatkowej taryfy ulgowej, co czyni ich czującymi się jednym z całym rokiem.

Jest Pan zadowolony ze swojej pracy, przynosi ona Panu satysfakcję?

Andrzej: Lubię wyzwania i nie boję się pracy, a fakt, że mogę pomóc przełamać bariery – mobilizuje. Udało mi się już w życiu niejednokrotnie z młodzieżą niesłyszającą na niwie sportowej pokonać parę barier, więc dlaczego by nie spróbować na niwie naukowej.

Praca tłumacza nie jest łatwym zajęciem, wymaga dużego wysiłku intelektualnego i fizycznego.

W czasie zajęć wymagana jest ciągła koncentracja i skupiona uwaga, rzetelny przekaz i dokładność. Ale też trzeba powiedzieć, że nie chodzi o pracę z kimś z kołami. Spełniam te role tłumacza w załatwieniu wielu spraw na terenie uczelni, w dziekanacie i podczas rozmów z wykładowcami, ustalając terminarz spotkań, zaliczając czy konsultacji.

Praca, chociaż ciężka, przyniosła wymierne efekty. Pierwszy semestr został zaliczony przez Głuchych studentów w terminie i to jest ogromna satysfakcja dla nich i też dla mnie.



Studentka Barbara Butkiewicz, student Piotr Kruszek, Tłumacz Andrzej Siejko

dla tłumaczenia, zwłaszcza podczas wykładów werbalnych, skupienie się na dwóch lub trzech pojęciach wymagających „palcówki” opóźnia tempo tłumaczenia wykładu i muszę dokładnie pamiętać treści wypowiedziane dwa, trzy zdania wcześniej. Przy szybko prowadzonym wykładzie, tłumacz musi się naprawdę dobrze „nagimnastykować” intelektualnie i fizycznie, aby nadążyć za wykładowcą i aby przekaz i sens wykładu był jasny dla studentów.

PUNKT WIDZENIA STUDENTA

Basia i Piotr są studentami I roku edukacji techniczno-informatycznej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Oboje nie słyszą od urodzenia. Zawsze uczęszczali do szkół specjalnych. Pierwszy raz przyszło im się zmierzyć ze szkołą masową. Od początku studiów korzystają z usług dwóch tłumaczy, którzy chodzą z nimi na każde zajęcia.

Czy wyobraźcie sobie funkcjonowanie na zajęciach bez pomocy tłumacza?

Basia: Wykładowca dużo wymaga od studentów, często nie rozumiemy o co chodzi (np. polecenia), dużo mówi, a my nie słyszymy, więc nie jesteśmy w stanie robić notatek. Nie chcemy zawracać głowy prowadzącemu i za każdym razem przerywamy zajęcia. My Głusi porozumiewamy się za pomocą języka migowego, a na uczelni nikt nie zna tego języka, więc tłumacz jest nam bardzo potrzebny.

Piotr: Bardzo nam pomaga. Bez tych tłumaczy nie możemy się uczyć. Mamy ten problem jako osoby niesłyszące z robieniem notatek, ponieważ musimy patrzeć na tłumacza.

Jakie trudno ci spotykacie w trakcie zajęć, na których są obecni tłumacze?

Basia: Głównym problemem jest mały zasób słów – wciąż brakuje nam znaków, a nie ma czasu na przeliterowanie każdego wyrazu. Czasami są takie

słowa, które bardzo trudno jest zrozumieć, a wtedy jeszcze trudniej tłumaczyć.

Piotr: Na dodatek w trakcie zajęć materiał jest przerabiany bardzo szybko, nie ma czasu na wytłumaczenie, co oznacza dany wyraz.

Jeśli mielibyście możliwość, to co byście zmienili?

Basia: Chcielibyśmy, aby wykładowcy prowadzili zajęcia powoli, tak by tłumacz mógł spokojnie wszystko przetłumaczyć, ale wiem, że to raczej niemożliwe. Chcielibyśmy również, aby tłumacze władali głównie PJM (przyp. red. Polski Język Migowy).

Piotr: Chciałbym, aby zajęcia były prowadzone powoli i żeby były specjalistyczne tłumaczenia z trudnych przedmiotów, takich jak języka, matematyka, chemia. Czasem jest nam trudno, chociaż dużo o się uczymy.

Czy wasza grupa na studiach, pomaga Wam? Jak z nimi rozmawiacie?

Basia: Tak, mamy fajne osoby w grupie. Pożyczajmy nam notatki i jakś ważną informację, to piszemy na kartce. Gdy jest tłumacz, to rozmawiamy przez niego, a jak nie ma, to na karteczkach.

Piotr: Zawsze podchodziłem do osób słyszących z dystansem. Ale tutaj na studiach przekonałem się, że mogą nam naprawdę pomóc w trudnych sytuacjach i jesteśmy im za to bardzo wdzięczni.

OTWARTE BRAMY UCZELNI

Głuchych studentów chcących zdobyć lepsze wykształcenie przybywa z każdym rokiem coraz więcej. Często nieodzowny jest dla nich tłumacz, dlatego kiedy student, który chciałby skorzystać z usług takiego tłumacza, może zgłosić się do Biura ds. Osób Niepełnosprawnych na swojej uczelni i otrzymać pomoc.

Jednak tłumaczy wciąż jest bardzo mało w Krakowie – wielu z nich nie podejmuje się pracy na uczelniach, ze względu na trudności związane z samymi tłumaczeniami. Potrzebna jest wieloletnia praktyka i doświadczenie. Obecnie na uczelniach prowadzone są kursy języka migowego różnego rodzaju (nauczycielskie, dla

pracowników służb społecznych...). Są one coraz popularniejsze i chętniej uczęszczają na nie pracownicy administracyjni i dydaktyczni uczelni, a także słyszący studenci, chcący poznać tajniki migania. Przy styczności ze studentami Głuchymi uczą się oni jak postąpić z takimi osobami i jak jej pomóc. Bardzo ułatwia to komunikację w podstawowych miejscach na uczelni, z jakimi kiedyś student ma styczność – w dziekanacie, sekretariacie, bibliotece itd. Może miało stwierdzić, i już dawno minęły czasy, gdy uczelnie były się przyjmowania niesłyszących, teraz bramy stoją otworem przed każdym. Wystarczy tylko chcieć!

Anna Suberlak (UP)

